

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dębińska Nr. 7.

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy.

Wobec blizkiego terminu wyborów do Rady Miejskiej w Sosnowcu, staraniem Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego odbędą się

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE

- 1) W sali Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich przy ulicy Kościelnej w sobotę, dnia 13-go stycznia 1917 roku o godzinie 8-ej wieczorem.
- 2) W sali Polskich Związków Zawodowych na Pogoni przy ulicy Realnej w niedzielę, dnia 14-go stycznia 1917 roku o godzinie 8-ej wieczorem.

Sosnowiec, w styczniu 1917 r.

Uprasza się Wyborców o jaknajliczniejsze przybycie. 54-3-1

O katolicki charakter P. M. S.

Wznowiona działalność Polskiej Macierzy Szkolnej, spotkała się z jednomyślnym uznaniem całego społeczeństwa. O ile bowiem w przełomowym dla przyszłości naszej dziejowym momencie musiały się wytworzyć z natury rzeczy najrozmaitsze, a tak rozbieżne orientacje polityczne, przynajmniej na jednym punkcie wszyscy się zgadzają, że praca oświatowa, to fundament, na którym musi się oprzeć dalsza budowa, odradzająca się z mroków niewolnego bytu, Ojczyzny. Dlatego też rekonstrukcja P. M. S., jako wypróbowanej już i sprawnie działającej organizacji oświatowej, prawie wszędzie została w ciągu ubiegłego półrocza dokonana.

Oczywiście, że sytuacja jaką obecnie przeżywamy, zwłaszcza pod względem środków materialnych, nie pozwoliła dotychczas na właściwy i pożądaný rozwój poszczególnych Kół P. M. S., które w przeważnej liczbie są jeszcze w fazie organizowania się, aby następnie sprostać swoim zadaniom. Niemniej doniosła instytucja oświatowa, jest już w pełnym ruchu, który stopniowo będzie się zwiększał i wydawał oczekiwane wyniki. W celu zaś nadania skuteczniejszego rozpędu owemu ruchowi, centralny zarząd P. M. S. urządził w początkach przyszłego miesiąca lutego wielki Zjazd delegatów prowincjonalnych w stolicy kraju.

Nie wchodząc w tej chwili w szczegóły programu zamierzonego Zjazdu, wydaje się nam jednak rzeczą niezbędną poruszyć zawczasu jedną doniosłą kwestję, która zdaniem naszym winna być postawiona na porządku obrad jako zasadnicza, gdyż uświadamiająca ogół o istotnym charakterze P. M. S. pod względem religijnym, ściślej mówiąc katolickim.

— Alboż mogą zachodzić jakiegokolwiek wątpliwości w tym względzie? — zapyta ten i ów, z kategorii owych inteligentów, którzy chociaż nie mają nic wspólnego z doktryną czerwonej mie-

dzynarodówki, w jednym wszakże schodzą się z nią na wspólnej platformie, a mianowicie, że: „religia jest rzeczą prywatną”. Wiemy więc z góry, że samo postawienie kwestii charakteru katolickiego P. M. S. spotka się z silną opozycją rozmaitych prywatnych katolików, operujących w swej argumentacji tak oklepanymi już komunalami jak np. utożsamienie ideologii katolickiej z klerykalizmem, nietolerancją, a nawet wstecznictwem i obkuraczaniem.

A jednak polskie społeczeństwo katolickie, które w całokształcie dążeń swych ku odrodzeniu Ojczyzny, a więc i w pracy oświatowej, widzi jedyną niezachwianą dyrektywę w drogowskazie wiekopomnego Skargi: „z Bogiem i narodem” — musi mieć pewność, że P. M. S. od tego drogowskazu nie zboczy. Bo temu społeczeństwu sam przymiotnik „polska” w nazwie instytucji nie daje zupełnej rękojmi, że jej charakter katolicki równorzędnie z narodowym będzie faktycznie utrwalany.

Gdyby te 97 proc. polaków-katolików tworzył szarmonizowany naród w jednolitej miłości Skargowskich „dwóch Matek” (Kościoła i Ojczyzny), wystarczyłby niewątpliwie sam określnik polskości dla P. M. S. Ale, że w praktycznych przejawach naszej roboty społeczno-narodowej uwydatniają się zgola inne sentymenty, począwszy od bezmyślnej obojętności i bierności religijnej, aż do zakusów kreciej roboty dechrystianizacyjnej — katolicki charakter Macierzy musi być owarunkowany jasną i wyraźną dyrektywą programową.

Nie utrzymujemy bynajmniej, aby w dotychczasowym ustroju P. M. S. uwidocznily się jakieś jaskrawe dążności przeciwkatolickie. Były jednak już znamienne fakty, że w kilku miejscowościach zarządy Kół P. M. S. sprowadzały dla popularnych wykładów, jako prelegentów, firmowych bezwyznaniowców i wrogów Kościoła, że w czytelnich i bibliotekach pewnych Kół znajdują się bluźniercze książki i czasopiśma, że nie zawsze na nauczycieli i nauczycielki szkół są powoływane od-

powiednie osoby i t. p. Wszystko to wymownie wskazuje, że zachodzi niezbita potrzeba zapobiegania na przyszłość podobnym niewłaściwościom, co się da uskutecznić najlepiej, przez wyraźnie określony w programie Macierzy nie tylko narodowy, ale i katolicki jej charakter. Niewątpliwie zaś wśród delegatów na lutowym Zjeździe P. M. S. w Warszawie będą i kapłani, którzy zechcą kwestję tę, ogólnie tu tylko przez nas poruszoną, szczegółowiej rozwinąć. Udział bowiem duszpasterzy polskich zarówno w samej centrali, jak i poszczególnych Kółach P. M. S., najbardziej jest pożądaný, chociażby w myśl Encykliki Papieża Leona XIII z dn. 2 września 1893 r., w której między innymi czytamy co następuje:

„Co do szkół, niezbędnem jest, aby proboszczowie i duszpasterze, z wielką uwagą rozciągnęli pieczę nad tymi zakładami, pamiętając, że od prawidłowego wychowania religijnego młodzieży, zawisła nie tylko pomyślność rodzin, ale w znacznej mierze i całego społeczeństwa. Uważamy za rzecz bardzo odpowiednią, aby w każdej diecezji byli zamianowani duchowni inspektorzy szkolni”.

Externus.

Fala powrotna.

W ciągu wojny kilkakrotnie pojawiały się już wiadomości, że natychmiast po zawarciu pokoju powróci do Europy liczna rzesza uchodźcza. „Neues Wiener Journal” przedrukował wyjątek z listu pisanego pod datą 8 grudnia 1916 roku z Nowego Jorku do jednego z największych przedsiębiorstw przewozowych w Europie. Ustęp ten brzmi:

Ruch powrotny z Ameryki do Europy przybierze najprawdopodobniej ogromne rozmiary. W rachubę wchodzi zwłaszcza Węgrzy i Austriacy w ogóle, dalej Rumuni i Polacy — zwłaszcza z Galicji, a w mniejszej mierze i Niemcy. Nie sądzę, bym przesadzał, jeśli powiem, że z niektórych okolic czwarta część, ba, nawet więcej, całej obcej ludności powróci do Europy, by swym krewnym i przyjaciółm przyjść z pomocą, czy to pieniężną, czy to inną. W Dayton (Ohio) jeden tylko agent węgierski pokazał mi spis przeszło 500 Węgrów, którzy po wojnie chcą wrócić do Europy. Także w innych miastach, które odwiedziłem, chęć powrotu do Europy jest również silna. Większość bawiących tu obcych przybyszów, zwłaszcza ci, którzy nie tak długi tu bawia, odkładają na ten cel pieniądze. W ogóle panuje tu przekonanie, że po wojnie wychodźstwo z Ameryki do Europy przewyższy znacznie dopływ ludzi z Europy do Ameryki.

Oto, co powiadają z kół w tym wypadku o zamiarach wychodźców zapewne bardzo dobrze poinformowanych. Jeśli w liście tym mowa „zwłaszcza” o wychodźcach z Galicji, to nie przypadek to, lecz tylko nowe potwierdzenie dawno znanego faktu, że kontyngent wychodźstwa europejskiego do Ameryki zasilala najwydatniej Austria, z krajów zaś monarchji przedewszystkiem Galicja. Statystyka wychodźstwa austro-węgierskiego zapisała w latach 1871—1880

rocznie przeciętnie 10 tys. głów. Liczba ta w latach 1881—1900 wzrosła do 45 tys. by nagle w roku 1901 podskoczyć na 130 tys., a w roku 1907 ustanowić smutny rekord 387 tys. głów, szukających zarobku za morzem. Od roku 1907 począwszy wychodźstwo nie spadło poniżej 250 tys., a dochodziło niekiedy do przeszło 300 tys. głów. Uwzględniając nawet normalny powrót uchodźców, który jednak ledwo przenosił 50 tys. głów rocznie, łatwo na tych cyfrach oprzeć ogrom rocznego ubytku sił rodzimych, dzisiaj niezawodnie cenniejszych, niż kiedykolwiek.

Ludzić się naturalnie trudno nadzieją, by wszyscy wychodźcy galicyjscy do kraju powrócili. Ze jednak fala powrotna tym razem będzie silniejsza, zatem prócz listu powyższego przemawia wiele innych motywów. Ułatwienie tym wychodźcom powrotu na ziemię ojczystą i pokierowanie tej fali tam, gdzie ona najpożądaną być może, tworzyć będzie bezwątpienia ważny moment w dziele odbudowy zniszczonego wojną kraju.

Z widowni wydarzeń.

komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 10 stycznia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Także wczoraj były bezskuteczne silniejsze ataki rosyjskie na południowym zachodzie od Rygi oraz liczne ataki mniejszych oddziałów pomiędzy wybrzeżem a jeziorem Narocz.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Daremnie usiłowali Rosjanie i Rumuni odzyskać wydarte im pozycje na wzgórzach po obydwoh stronach doliny Susita. Nie powiodły się przy bardzo krwawych stratach wykonane znacznymi siłami kontrataki. Na północy i na południu doliny Casina wyparto dalej nieprzyjaciela. W walkach obydwoh dni ostatnich wpadło w nasze ręce 6 oficerów, 900 szeregowców i 3 karabiny maszynowe.

Zachodni teren walk:

Wśród wichru i deszczu akcja bojowa była słaba. Tylko nad rzeką Ancre ożywiona walka artyleryjska.

Balkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Na północy od Foscani udało się nam usadowić na lewym brzegu Putny.

Pomiędzy Foscani a Fundeni zniewoliliśmy pobitego nieprzyjaciela do opuszczenia pozycji za Putną i cofnięcia się za Seret. Przyprowadzono 550 jeńców.

Przy ujściu Rimnicul-Sarat utrzymaliśmy korzyści w ataku zdobyte wobec kilku ataków nieprzyjacielskich.

Front macedoński.

Odparto ataki nocne nad Strumą.

Pierwszy generał kwaterymistrz v. LUDENDORFF.

Baczność, wyborcy! Już tylko czas bardzo krótki dzieli nas od chwili zapisywania się na listy wyborcze, do czego Was wzywa w imię obowiązków obywatelskich, przyszłości naszego kraju, naszego miasta oraz w rozumieniu interesów narodowych

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy.

Komunikat rosyjski.

Rosyjskie sprawozdanie wojskowe z dnia 9-go b. m. donosi między innymi:

Na froncie zachodnim uderzyli Niemcy po ogniu działowym na nasze nowe pozycje na południe od jeziora Bahit na zachód od Rygi pod wsią Kalutzen, ale ich odparliśmy ogniem.

Nasze wojska po ogniu działowym uderzyły o godz. 11 przed południem na wroga, który obsadził wyspę we wschodniej Dźwinie na wschód od Gludon, na północ od Dźwińska. Atak był tak szybki, że ogień wroga rozpoczął się zapóźno. Wyspę zdobyliśmy i wzięliśmy 7 karabinów maszynowych, 5 miotaczy bomb i 17 jeńców.

Front rumuński: Atakiem wyparto Rumunów 6 wiorst na zachód od Monastirka nad Kaszinul. W okolicy Rekos Rumuni atak odparli.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

PIOTROGRÓD, 10 stycznia (W. T. B.) Piotr. Ag. Telegr. donosi: Prezydent ministrów i minister ruchu Trepow oraz minister oświaty Ignatiew przeniesieni w stan spoczynku. Prezydentem ministrów mianowany książę Golicyn. Senator Kulczycki upoważniony do objęcia teki ministra oświaty. Pomocnik w ministerstwie spraw zagranicznych Neratow mianowany członkiem rady państwa.

Generał Brusilow w Rumunii.

PARYŻ 10 stycznia „Matin” donosi: Rada ministrów, że generał Brussilow objął naczelne dowództwo armii rumuńskiej. W ubiegłym tygodniu obradował on z królem Ferdynandem i generałem Barthelotem.

Częściowe przyjęcie noty.

LUGANO, 10 stycznia (BTW.). Z Aten donoszą: Rada ministrów, pod przewodnictwem króla, opracowała odpowiedź na notę koalicji, która podobno częściowo przyjmuje warunki ententy, część zaś ich odrzuca, jak na przykład usunięcie wojska z Tessalii.

Ultimatum.

PIREUS, 10 stycznia (W. T. B.). Biuro Reutersa donosi: Państwa koalicyjne: Francja, Anglia, Rosja i Włochy przedłożyły dziś rano rządowi greckiemu ultimatum, w którym żąda się w przeciągu 48 godzin przyjęcia warunków, podanych w nocy z dnia 31 grudnia.

Z powodu odmowy koalicji.

ZURICH, 10 stycznia (BTW.). Szwajcarska „Kirchen Ztg.” pisze: Odmowa mocarstw ententy w sprawie propozycji pokojowych zmusza obecnie mocarstwa centralne do zastosowania najostrejszych środków wojennych i same one zmuszają się do tego. Zerwanie wszelkich mostów pokojowych rozwiiera tedy przepaść i doprowadzić może nawet do nowych powikłań. Jeżeli pewne rozporządzenia i głosy prasy ze strony ententy obecnie już mówią o zdobyciu lewego brzegu Renu, oraz Konstantynopola przez Rosjan, to i tak kraje neutralne nie mogą tego wszystkiego brać na serio. Nie rozstrzyga jeszcze ostatecznie jedynie tylko masa amunicji i dostatek żołnierzy, lecz wyższość strategii. Okazało się to znowu w sposób dotkliwy w Rumunii. A przeto przewidująca strategia jest daleko w mniejszym stopniu militeryzmem w całym tego słowa znaczeniu, niż samo stosowanie amunicji masowej i strasznych środków morderczych, oraz bezwzględne marnowanie ludzi. Odrzucenie nawet wszelkich wstępnych rokowań jest nieszczęściem dla świata. Brak je-

dnak jeszcze odpowiedzi na notę Wilsona. Nawet słabnące, a wielkie zabiegi Papięta nie doprowadziły tym razem do żadnego wyniku, w każdym bądź razie pijać się naprzeciw nich olbrzymie trudności.

Echa noty Wilsona.

WASZYNGTON, 10 stycznia (BTW.). Doniesienie Reutersa: W izbie deputowanych zjawił się dzisiaj sekretarz Wilsona, Tumulty i złożył oświadczenie w związku ze znaną sprawą, tyczącą się tego faktu, że nota Wilsona przedostała się do wiadomości niektórych osób przedtem, aniżeli podana była oficjalnie do publicznej wiadomości.

Tumulty oświadczył, że jego osobiście nieznana była treść noty przed opublikowaniem jej, i że nie można mu zarzucić, jakoby on przedsięwziął operacje giełdowe spekulacyjne na zasadzie informacji politycznych, nielegalnie otrzymanych.

Następnie sekretarz Lansing złożył oświadczenie, w którym wymienił tych urzędników, którzy byli czynni przy ozykowaniu noty, uchylił się zaś od dania jakichkolwiek wyjaśnień co do swoich uzupełniających informacji, jakich udzielał prasie. Wreszcie złożył też oświadczenie pewien makler giełdowy z Bostonu, który przyznał że treść noty stała się wiadoma, istotnie przed jej ogłoszeniem, ale w każdym razie, nastąpiło to bez współudziału Białego Domu. W dalszym ciągu swego oświadczenia odmówił on podania nazwisk tych osób, które mu dawały zlecenia giełdowe, i dla których załatwiał on różne transakcje na giełdzie.

Rosyjskie plany zaborcze.

LONDYN, 10 stycznia (WAT.). „Times” donosi z Piotrogradu: „Mowa” wygłoszona przez Buchanana, angielskiego ambasadora w Piotrogradzie, podczas bankietu, wydanego przez ambasadę w dniu Nowego Roku, została pomieszczona przez wszystkie pisma rosyjskie. „Russkaja Wola”, organ Protopopowa, podkreśla ten ustęp mowy, w którym powiedziano, że Anglia uznaje wszystkie cele rosyjskiej wojny, odnoszące się do wolnego ujścia z Morza Czarnego, i że poczynione zostaną wszystko, aby plany rosyjskie mogły zrealizowane. Pismo to zaznacza, że Rosja nigdy nie zapomni Buchanana i jego starań, podjętych dla dobra Rosji.

W Rumunii.

BERN, 10 stycznia (BTW.). Z Paryża donoszą: Sprawozdawca wojskowy „Petit Parisien” nazywa połączenie Rosjan i Rumunów w Moldawii niekorzystnym, a to głównie z powodu utrudnień w prowiantowaniu armii. Niemcy rozumieją zresztą trudność zadania, jakie mają przed sobą i mówią w sposób uderzająco umiarkowany.

Zaburzenia w Atenach.

RZYM, 10 stycznia (WAT.). „Secolo” donosi, że w Atenach daje się poważnie odczuwać skutki blokady. Prawie codziennie przychodzi do burzliwych scen i zajeżdż przed składami z towarami żywnościowymi. W ubiegłym tygodniu wzburzony tłum zdemolował kilka piekarni. Przynajmniej do starcia pomiędzy ludnością a policją. Z obu stron padały strzały. Trzy osoby, które przemocą wdarły się do piekarni w poszukiwaniu chleba zostały zabite na miejscu.

Niepokoje w Finlandji

KOPENHAGA, 9 stycznia. (B.T.W.). Do „Berlingske Tidende” donoszą ze

Sztokholmu: „Podług „Svenska Dagbladet” sprowadzono w północne okolice Finlandji znaczne rosyjskie siły zbrojne.

W samem Tornea znajduje się 3500 żołnierzy.

Równocześnie granica tak gęsto jest obsadzona, że przekroczyć ją można tylko pod Tornea.

Rosja i stanowisko Słowian austriackich

Piotrogradzkie „Birz. Wied.” zastanawiają się nad tem, że rządowe koła rosyjskie poczynają się w ostatnich czasach w niebywały sposób interesować stanowiskiem oraz usposobieniem panującym wśród Słowian austriackich. Korespondent pisma dowiaduje się, że sfer podobno dobrze poinformowanych, iż rząd rosyjski kazał zbierać wszelkie informacje, odnoszące się do powyższego tematu i materiały odnosny opracować tak, żeby z niego można było na bieżąco wyobrażenie o stosunkach, w jakich żyją podczas wojny poszczególne narody słowiańskie w monarchji austro-węgierskiej. Zdaniem korespondenta rządowym kołom chodzi przytem o stwierdzenie stanowiska, jakie zajęliby Słowianie austriaccy i węgierscy na wypadek rosyjskiego zwycięstwa i w przeciwnym zaś razie na wypadek klęski, poniesionej przez czwórpokoźmiennienie. W Piotrogradzie obawiają się bowiem, że na Słowianach w Austrii nie mogą polegać w jednym ani też w drugim wypadku. To też pragną mieć już obecnie odnosny materiał pod ręką. (Wat.)

Na marginesie.

Podajemy poniżej listę członków prawizorycznej Rady Stanu obu gubernatorstw warszawskiego i lubelskiego, zwanych uszędowo Królestwem Polskiem, nie potwierdzoną, wprawdzie oficjalnie.

Stanisław Bukowiecki, Stanisław Dzierżicki, Stefan Dziewulski, Ludwik Górski, Ludomir Grondczyński, Tadeusz Gruźewski, Paweł Jankowski, Antoni Kaczorowski, Wacław Januszewski, Włodzimierz Kurowski, Józef Kozłowski, Michał Łempicki, Antoni Łuniewski, Józef Mikulowski-Pomorski, Maj, Kazimierz Natanson, Wacław Niemojowski, ks. Przeździecki, Józef Piłsudski, książę Franciszek Radziwiłł, hr. Wojciech Rostworowski, Artur Śliwiński, Wiktor Sokolowski i Błażej Stolarski i Ryc. Wład. Studnicki.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 11/1.

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy w Sosnowcu.

Zebrania przedwyborcze.

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy, celem poinformowania szerszego ogółu o swej platformie, urządza w najbliższym czasie 4 wielkie zebrania przedwyborcze.

W sobotę, dn. 13 b. m. o godz. 8 wieczorem w Sali Robotników Chrześcijańskich.

W niedzielę, d. 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Związku Robotników Przemysłu Żelaznego na Pogoni.

W środę, dn. 17 b. m. o godz. 8 ej wieczorem w Sielcu. Lokal będzie podany później.

W niedzielę 21 b. m. o godz. 4 popołudniu w Miłowicach, kopalnia Wiktor, w sali zbornej.

Na zebraniach przedwyborczych będą poruszane następujące sprawy: platforma Komitetu Demokratycznego; omówienie gospodarki miejskiej w przyszłej Radzie Miejskiej, regulamin wyborczy do Rady miejskiej, sprawy szkolnictwa powszechnego, sprawy robotnicze i mieszczańskie. Przemawiać będą przedstawiciele wszystkich sfer społecznych, wchodzący do P. D. K. W. Zebrania będą miały charakter dyskusyjny po wyczerpaniu porządku dziennego.

— 4-ty zjazd Rad Opiekunich. Dnia 17 stycznia r. b. odbędzie się w Warszawie, w siedzibie Rady Głównej Opiekunich, 4 ty z kolei zjazd przedstawicieli Rad Opiekunich powiatowych, okręgowych i większych miast.

— Kursy uzupełniające dla nauczycieli. W dniu 12 stycznia nastąpi rozpoczęcie wykładów na zorganizowanych przez P. M. S. Kursach uzupełniających dla nauczycieli szkół początkowych. W bieżącym półroczu wykładane będą: literatura polska, język polski, historia Polski, higiena szkolna i przyroda. Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo w godzinach o 7 do 9 wieczorem. Zapisy na Kursy przyjmowane będą codziennie: od poniedziałku 8 stycznia od godziny 7 do 8 wiecz. w T-wie Wzajemnej Pomocy nauczycieli polskich szkół początkowych (ul. Czysta 4).

— U handlowców cisza po dawczemu. Żadne nawoływania nie pomagają i Stowarzyszenie pracowników handlowych i przemysłowych uciną drzemkę w dalszym ciągu. Pytanie — czy handlowcy uważają wznowienie czynności Stow. za rzecz zbędną, czy też napotykają nieprzewidywane trudności w uruchomieniu sowniowskiego oddziału? Trwające zbyt długi czas milczenie źle w każdym bądź razie świadczy i wyrządza Stowarzyszeniu szkodę niepowetowaną.

— Wystawa Szkoły Rysunkowej w dolnych salach gmachu Związku Robotn. Przem. Żelazn. na Pogoni obejmuje dwa działy: Rysunku węglowego z natury i prac barwnych, akwarelli, olejnych i pastelowych. Otwarta jest w dni powszednie od g 10-ej rano do 8 wiecz., w niedzielę i święta od 10 rano do 1 w południe i od 3 do 6 wieczór. Z wystawionych na sprzedaż obrazów 10 proc. przeznacz się na cel dobroczynny.

— Ułatwienia komunikacyjne. „Ilustr. Kurjer Codzienny” dowiaduje się, że w najbliższym czasie wprowadzone zostaną pewne ułatwienia komunikacyjne pomiędzy okupacjami, a mianowicie wystarczać ma pozwolenie władzy miejscowej na wyjazd bez potrzeby wydobywania pozwolenia drugiej władzy.

— Z Gospody Mieszczańskiej. W nadchodzącą niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się poświęcenie i otwarcie lokalu niedawno zatwierdzonej Gospody Mieszczańskiej. Lokal ten mieści się przy ul. Wawel Nr. 3 (obok parku sieleckiego). Zarząd Gospody prosi członków Stowarzyszenia za naszym pośrednictwem o liczne przybycie na uroczystość poświęcenia.

— Zapomogi z Ameryki. W warszawskich pismach żargonowych zamieszczają komitety żydowskie z róż-

nych miast prowincjonalnych, zniszczonych w czasie wojny, wezwania do emigrantów z tych miast, przebywających obecnie w Ameryce, o pomoc. Wezwania te odniosły już — według „Warsz. Tgłt.” — odpowiedni skutek, gdyż w ostatnich dniach różne żydowskie komitety otrzymały z Ameryki znaczniejsze kwoty niezależnie od zapomóg, otrzymywanych z centralnego komitetu żydowskiego w Ameryce. Wiadąc z tego, że pisma targonowe już dostają się i do Ameryki.

— **Drzewostan bez opieki.** W środę w godzinach popołudniowych przechodnie na ulicy Malachowskiej, widzieli chłopców, ciągnących wózek z jakimś ciężarem, zaważający osiami kół o drzewka i kaleczący korę. Drzewka w ulicy Polnej są bezwzględnie pokaleczone z podobnej przyczyny. Należałoby przeto, aby posterunki policyjne wzbraniały jazdy wózkami po chodnikach, wskutek czego znajdujący się w opłakanym stanie drzewostan naszego miasta można by uratować.

— **Aluminiowe fenygówki.** W „Reichsanzeigerze” ogłoszono, że rozpoczęto już wybijanie aluminiowe fenygówki: tymczasem na 2 miliony marek. Przepisy, dotyczące się tej monety, są te same, co i monet miedzianych, tylko z tą różnicą, że aluminiowe powinny mieć w średnicy 16 mm. i z 1 klg. powinno być wybitych 1250 sztuk. Monety te powinny wyjść z kursu najpóźniej w 2 lata po zawarciu pokoju.

— **„Momus” na Pogoni.** W sobotę i w niedzielę, to jest 13 i 14 b. m. w teatrze „Momus” na Pogoni (Nowopogońska 30) zespół dramatyczny pod dyrekcją p. Anieli Zarębskiej odegra „Polowanie na męża”, komedię w 2-ach aktach Michała Bałuckiego i „Beben”, operetkę w 1-ym akcie Offenbacha. Szczegóły podane zostaną w ogłoszeniu.

— **Z jarmarku w Siewierzu.** Wtorkowy jarmark w Siewierzu wskutek więcej ustalonej pogody ściągł wielu handlujących z okolicy, przeważnie z Sosnowca i Będzina, to też pokup za artykuły spożywcze, które dostarczono w pokaźnej ilości, zwłaszcza nabiał, był znaczny. Rzeźnicy zakupili sporą ilość trzody, ceny na którą były stosunkowo wysokie, natomiast ceny na bydło nieco spadły. Drobiu było pod dostatkiem; zakupywany był przeważnie przez przekupniów.

— **Więści z Rosji.** W „Głosie Narodu” czytamy: Jadwiga Stecka z kołpalni Rykowskiej, guberni ekaterynowskiej, zawiadamia rodziców Sadowskich, mieszkających w Kazimierzu guberni piotrkowskiej, iż wraz z mężem, Irenką i Niuskiem jest zdrowa, ogromnie się niepokoi o swoich, gdyż przez dwa lata żadnej odpowiedzi na kilka listów nie odebrała. Prosimy o odpowiedzi przez „Echo Polskie”. W „Echu” czytaliśmy ogłoszenia pp. Holubskich i Frackiewiczów. Józówka, dnia 13 sierpnia st. st. Pismo „Kurjer Zagłębia” uprzejmie proszę o przedrukowanie powyższych wiadomości.

— **Cena mydła.** W ostatnich dniach cena mydła spadła z 3 rubli na 2 rb. 40 kop. za funt.

Z Będzina.

+ **Termin zapisów na listę wyborców** został przedłużony i upływa z d. 15 stycznia r. b. Zapisy są przyjmowane codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem, w niedzielę 14 stycznia od godz. 3 do 5 po południu.

+ **Hecarstwo czy zła wola?** Jeszcze jeden komitet wyborczy, socjaldemokratyczny wyrósł na tutejszej glebie. Nędzna ta roślina ma swego współzawodnika w podobnym Komitecie, który funkcjonuje przy ul. Słowia-

skiej. Wydaje się być niezbyt dalekim prawdy złośliwy żart, że podczas wyborów niejedyn powstanie komitet, powiększający rozgardarz i zamęt wśród ludności chrześcijańskiej.

+ **Cena kartofli** urosła już do rb. 1.40 za pud; komitety żywnościowe kartofli nie mają.

+ **Tyfus** Przy ul. Czeladzkiej ujawnił się znów wypadek tyfusu plamistego. Chorego przewieziono do szpitala chorób zakaźnych przy ul. Sieleckiej.

+ **Kradzież mydła.** Przy ulicy Modrzejowskiej z wystawy sklepu Braunera przez wyrzniętą szybę, skradziono mydła na rb. 50.

Z Dąbrowy

+ **Huty żelazne w Dąbrowie Górniczej.** Dowiadujemy się z całą pewnością, że władze austriackie mają zamiar podjąć na nowo ruch hut żelaza w Dąbrowie Górniczej. Przeprowadzono w tym celu także pracę tamtejsza fabryka stali. Produkcja wysokich pieców w Dąbrowie Górniczej w r. 1913 wynosiła 2 miliony centnarów metrycznych surowego żelaza. Produkcja półfabrykatów żelaza wynosiła 6 milionów centn. metr. a 41 miliona centn. stali!

Z Niwki.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia”)

Dnia 6 i 7 stycznia b. r. członkowie T-wa Muzycznego dramatycznego, we własnej sali odegrali „Betleem Polskie” L. Rydla. Zważywszy na trudności techniczne jakie następcza sama sztuka, a polegające na efektownej dekoracji i malowniczych kostiumach, przedstawiających narodowe typy polskie z różnych epok, reżyserja wywiązała się z trudnego zadania doskonale, co po części jest zasługą byłego reżysera p. A. Michla. Do całości przyczyniły się również chóry, które pod kierunkiem swego dyrektora p. E. Wintera, zyskały w licznych występach ogólne uznanie. Część dramatyczna została wykonana bez zarzutu, szczególnie wyróżnili się pp. St. Bargiel (śmierć), p. K. Kuna (Dziadek), p. Wł. Stratiłło (Djabel), p. Krupński (Herod). Z innych wykonawców zasługują na wzmiankę pp. Wojcikowska (Matka Boska), p. J. Bargiel (Pan Twardowski), p. Wojcikowski (Nędzarz), p. Duszyk (Maciek). Krakowiak w 1 akcie odtańczyli z werwą i zapałem młodzieńcem pp. Drozdowska, p. Kulakówna, p. J. Winter, p. Grajaert. Jakim powodzeniem cieszy się ta sztuka, świadczy o tem to, że na obydwie przedstawienia wszystkie miejsca były wyprzedane, a wiele osób z zalem odeszło bez biletów. Publiczność, spędziwszy wieczór mile, opuszczała salę z życzeniem, aby podobne utwory częściej były wystawiane na scenie miejscowej.

Maur.

Więści ze stolicy.

□ **Wyjazd delegacji miejskiej.** Dziś rano opuszcza Warszawę delegacja miejska, mająca na celu zbadanie gospodarki miejskiej w kilku miastach niemieckich. Grono delegacji tworzą pp.: burmistrz Zygmunt Chmielewski, naczelnik wydziału architektury inż. Franciszek Lilpop, oraz ławnicy pp.: Kazimierz Życki i Teodor Toeplitz. Nadto wraz z delegacją wyjeżdża p. Józef Kerntopf. Dla ułatwień przy zwiedzaniu miast ze strony władz delegowano radcę Zygmunta Dziembowskiego. Delegaci podzielili między sobą czynności przy badaniu poszczególnych działów gospodarki miejskiej. Pierwotna marszruta uległa później zmianie: po drodze do Berlina delegacja zatrzyma się w Poznaniu. Następnie marszruta obejmuje Drezno, Lipsk,

Kolonję i Wrocław. Powrót delegacji ma nastąpić w ostatnich dniach b. m.

□ **Zjazd komitetów żydowskich.** Wczoraj rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd delegatów żydowskich komitetów pomocy z całego Królestwa. Na zjazd ten przybyło według doniesienia pism targonowych — 150 delegatów ze wszystkich części Królestwa. Celem zjazdu jest — według tychże informacji — ujednolicienie wszystkich komitetów żydowskich i sprawa rejestracji strat wojennych żydów i odbudowa gospodarstw i interesów żydów.

□ **Nowa frakcja w Radzie miejskiej.** Prasa żydowska informuje, że radni sjonisci z Rady miejskiej w Warszawie wystąpili z t. zw. Zjednoczenia radnych żydowskich i utworzyli samodzielną frakcję w Radzie. Nazwisk tych radnych prasa żydowska nie podaje. Wiadomo tylko, że do czynnych i manifestujących swój sjonizm publicznie należą radni: Farbstein, kasnodzieja synagogi (asymilatorskiej — sic). Poznański, podsekretarz gminy żydowskiej, Zajdeman i Eisenberg, który początkowo należał do grupy ludowców w Radzie miejskiej.

□ **Jak była zaprowiantowana Warszawa w ostatnim miesiącu?** Odpowiedź na to pytanie daje zestawiony przez Sekcję Żywnościową wykaz wagonów z towarami, awizowanymi w g. d. 1916 r.

W najpokaźniejszej ilości była mąka żytnia 225 wagonów, t. j. 3.326 000 klogr. i z młynów miejscowych 3.012 500 klogr. Zemiaków było ogółem 5.785.245 klogr. Soli nadeszło 1.213 252 klogr. w 86 wagonach, a cukru 979.920 klogr. w 68 wagonach. Różnych gatunków kaszy w mieniu wykaz ogółem 620.293 klogr. Z innych artykułów spożywczych najwięcej było płatków kar toflanych 189.612 klogr. i maki kartoflanej 227.472 klogr., a jęczmienia 61.100 klogr., maki zaś pszennej tylko 15.000 klogr., grochu 19.590 klogr. i słoniny tylko 16.005 klogr. Poza tem mleka skondensowanego było 49.950 klogr. i cebuli 31.964 klogr.

Z artykułów pierwszej potrzeby wymienia wykaz tylko mydło w ilości 20.300 klogr.

Zjazd wszechżydowski.

Tak nazwać wypada — według relacji prasy żydowskiej — rozpoczęty wczoraj w Warszawie „Zjazd żydowskich komitetów pomocy”, w obradach bowiem uczestniczyli zarówno skrajni zacofani „cadykowie” — „cudotwórcy”, jak i żydzi, mówiący po polsku.

Śród obecnych był dr. Koiniszer z Poznania, sjonista.

Śród asesorów: rabin z Warki i „cadyk” — cudotwórca z Radymina (według innej gazety żyd., „cadyk” z Radzyna).

Rabin Bursztyn z Łomży narzeka, że przewodniczący i inni mówcy posługują się językiem polskim, podczas gdy 90 proc. delegatów z prowincji rozumie tylko targon; rabin domaga się więc, żeby wszyscy mówili w targonie, bo w przeciwnym razie to poprostu szkoda czasu. Przewodniczący oświadcza, że każdy może mówić w języku, w jakim mu się podoba. Rabin jednak domaga się koniecznie targonu.

Wobec tego zawarto kompromis i zaproszono dr. Goldlusta z Łomży, żeby tłumaczył na targon.

Rabin Neufeld z Nowego Dworu wygłosił mowę w targonie.

Na zebraniu obecni byli 3 delegaci Rady Głównej Opiekuńczej. Czy dla nich przetłumaczono na język polski mowę tego rabina, prasa żydowska nie informuje.

Niemieckie Towarzystwa ubezpieczeniowe w Królestwie.

W Berlinie utworzył się Związek niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych od ognia, do którego przystąpiło 20 towarzystw. Związek ten ma na celu rozszerzenie swej działalności na Królestwo Polskie, spodziewając się, że rosyjskie towarzystwa ubezpieczeniowe w najkrótszym czasie zaprzestaną działalności na terenie Królestwa. Związek zamierza opracować jednolitą taryfę, uregulować jednolicie prowizję i utworzyć jednolitą organizację akwizycyjną. Według doniesień niemieckich pism fachowych, istniejące w kraju polskie towarzystwa ubezpieczeniowe przystąpią prawdopodobnie także do Związku.

Przewodniczącym Związku wybrano p. Holuba, dyrektora berlińskiego towarzystwa ubezpieczeniowego od ognia. Już siedem towarzystw ubezpieczeniowych utworzyło dla Królestwa jeneralne agencje z siedzibą w Warszawie, inne starają się o to, aby uzyskać potrzebną ze strony szefa administracji cywilnej w Warszawie koncesję.

Także Towarzystwa ubezpieczeniowe na życie od kilku miesięcy przeniosły z Niemiec działalność swoją na obszar Królestwa.

Przy tej sposobności nadmienić należy z uznaniem, że udało się staraniom dyrekcji „Westy”, polskiego towarzystwa ubezpieczeniowego, uzyskać koncesję na Królestwo, i że prawdopodobnie w najbliższym czasie ruchliwa dyrekcja tej poważnej naszej instytucji rozpocznie działalność swoją na naszym gruncie.

Zjazd Polskich związków zawodowych?

„Gazeta 2 grosze” pisze:

Wychodząca w Sosnowcu „Iskra” donosi w numerze z dn. 4 b. m., że w Warszawie odbyć się miał w dniu 5, 6 i 7 stycznia ogólnokrajowy zjazd Polskich związków zawodowych przemysłu żelaznego, włóknistego, górniczego, drzewnego, piekarskiego, szewskiego, garbarskiego, pracowników igły i inni. Na zjeździe tym miało być podobno przeprowadzone całkowite połączenie tych związków w jedną wielką organizację zawodową. Na zakończenie tej notatki „Iskra” znajduje się informacja, że z Sosnowca wyjechali na zjazd ten: M. Nowak, M. Dziurzyński, B. Piotrowski. Tyle „Iskra”.

W sprawie tej dodać możemy, że nie nam nie wiadomo o podobnym zjeździe, żadne pismo warszawskie nie otrzymało o tem informacji. Widocznie, urządziła zjazd ten jakaś grupa działaczy w sposób „prywatny”, nie zawiadamiając o tem nietylko prasy ale i części związków zawodowych.

Takie prywatne załatwianie spraw ogólnokrajowych jest co najmniej niewłaściwe. I sam program zjazdu nie wydaje nam się szczęśliwym.

O ile łączenia się związków różnych zawodowych, pracujących jednak w jednej gałęzi przemysłu, np. budowlanym, metalowym, spożywczym i t. p. jest wskazane i pożyteczne, to nieuzasadnionem łączeniem zawodów przeważnie wielkiego z rzemiosłem i z drobnym przemysłem domowym.

Po za stworzeniem wspólnej organizacji dla wszystkich związków i to organizacji tylko dla spraw ogólnych, wszelka inna reorganizacja jest dzisiaj nie na czasie. Natomiast wartoby zwołać zjazd w sprawie uruchomienia kapitałów związku, które z powodu nieopatrznej gospodarki ulokowane w innych przedsiębiorstwach, jak domy, urządzenia kulturalne i t. p. Przeciw podobnym imprezom oddawna już podnoszono protesty. Dzisiaj więc wobec namacalnych dowodów jej szkodliwości, wartoby przeprowadzić rozgra-

KINO-TEATR

Zacisze

wejście od ul. Dębińskiej.

1683

Od wtorku 9 do poniedziałku 15 stycznia 1917 r.

Najpiękniejsze arcydzieło ekranowe, obraz monopolowy z nakładem kapitału 500.000 rubli.

Róża Północy

Sensacyjny i wielce zajmujący film dramat w 4 cz. oparty na tle prawdziwego zdarzenia połączony z wielkimi trudnościami przy dokonaniu zdjęć podczas burzy na morzu. W głównej roli występuje słynna artystka HENNY PORTEN.

SENSACJA! Pierwszy i jedyny obraz w Królestwie. NOWOŚĆ!

Noc Sylwestrowa w okupach.

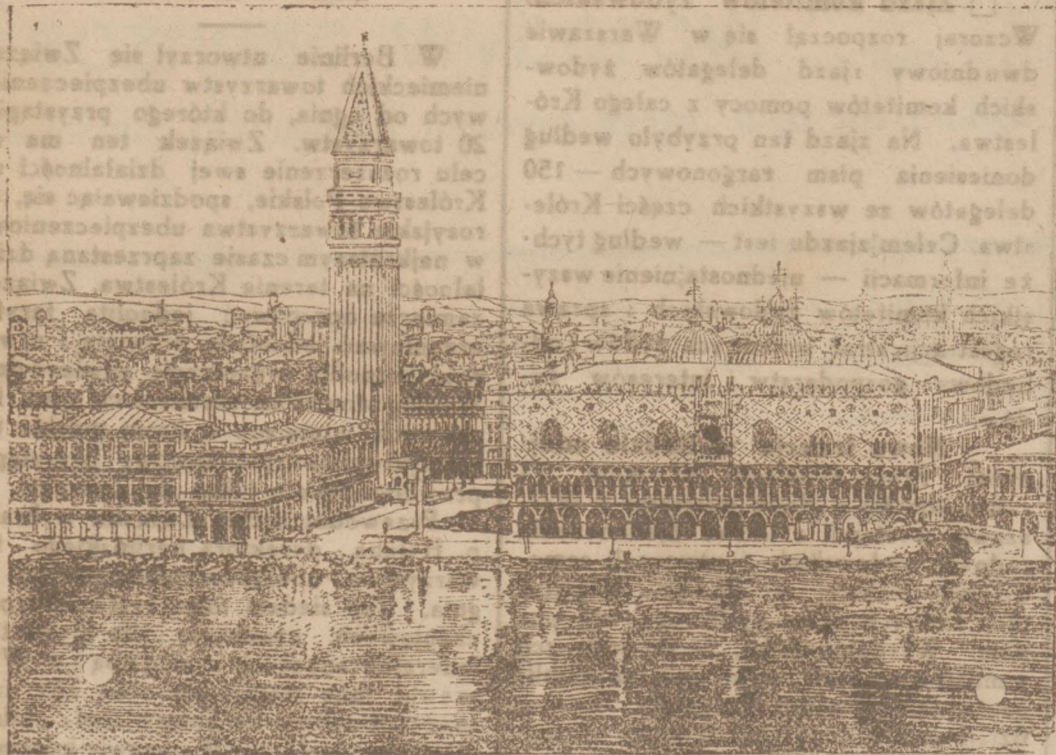
Obraz obrazowy w 2 cz. Najnowsze zdjęcia wykonane na czasie podczas świątecznego zawieszenia broni na granicy francuskiej.

Na scenie pod kier. p. Wł. Bernatowicza;

„REDUTA NA PODDASzu”

żart sceniczny w 1 akcie przez Czaplińskiego.

Początek przedst. w dni zwykłe o godz. 6, w sobotę o 5-jej a w niedzielę i święta o godz. 2-jej po południu.



Wenecja. Pałac dożów, nieco w głębi wysmukła piękna Campanilla, wzniesiona według pierwotnego na krótko przed wojną, po pożarze

niczenie działalności związków i zawodowych instytucji społeczno-kulturalnych, aby umożliwić związkom zajmowanie się wyłącznie sprawami zawodowymi.

Z różnych stron.

□ **Walka ze spekulantami w Lublinie.** W „Głosie Lubelskim” wydrukowano następujące ogłoszenie: „Drożyna artykułów pierwszej potrzeby wywołana jest nie brakiem tych towarów, lecz głównie przez przestępną spekulację niektórych sprzedawców. Wobec tego zmuszony jestem uprzedzić, że odtąd stosować będę względem spekulantów najwyższe kary. Oprócz nałożenia samej kary, nazwisko ukaranego spekulanta i suma kary ogłaszane będą publicznie w gazetach na koszt ukaranego spekulanta. Podpisano: wojskowy komisarz administracyjny major Burzmiński”.

□ **Wydalenie pralata.** Wydalony z Rzymu pralat Msgr. v. Gerlach, pierwszy tajny szambelan papieski i obok podsekretarza stanu najwybitniejszy członek kurji papieskiej, przybył do Lugano. Wydalenie jego nastąpiło pod groźbą dyplomatów państw koalicji.

□ **Angielski przywóz i wywóz.** Przywóz do Anglii wynosił w r. 1916 949,152,679 funt. sterl. co oznacza wzrost przywozu = 97,259,329 funt. sterl. Wywóz w tym roku wynosił 506,546,212 funt. sterl., co oznacza wzrost wywozu o 121,677,764 funt. sterl. W grudniu wynosił przywóz 75,406,306 funt. sterl. (wzrost o 579,391 funt. sterl.), wywóz zaś 39,928,460 funt. sterl. (wzrost o 6,980,941 funt. sterl.).

□ **Karty na trzewiki.** Z dnia 27 grudnia weszło w życie w Niemczech nowe rozporządzenie sprzedawania bucików zbytkowych tylko właścicielom odpowiednich kart. (Pod luksusowym obuwie rozumie się obuwie z prawdziwej skóry chlewi, cielęcej, lakierowane, a dalej buciki wizytowe i do tańca, jedwabne, atlasowe, brokatowe, aksamiitne, buciki do domowego użytku i pantofelki z obcasami wyższymi, niż 3 cm.). Buciki luksusowe będzie można nabywać najwyżej na dwie karty rocznie, a właścicielom handlu z obuwem wolno będzie sprzedawać tylko jedną parę na raz. Bez kartek będzie wolno jeszcze wydawać obuwie tylko do 31 stycznia 1917 roku, o ile zamówione nastąpiło właśnie 27 grudnia 1916 r. Dodatkowe rozporządzenie obejmuje informacje w sprawie zwracania zużytych części bielizny, ubrania i bucików, które po odpowiednim zdezynfekowaniu, mają ulec ponownej przeróbce.

Wyprawa Shakletona a wojna.

Na wiosnę roku 1914 wyjechała z Londynu pod wodzą podróżnika angielskiego Shakletona wyprawa podbiegunowa, złożona z badaczy przyrody i garści śmielców, żądnych szlachetnych wrażeń w walce z żywiołami.

Szczęśliwi ci ludzie opuścili Europę w chwili, gdy wszystko w niej wyglądało jeszcze po staremu.

Przez dwa lata z górą, wśród urozmaiconych przygód, do których należało rozbić okręt, nie mając żadnych wieści „z domu”, snuli się podróżnicy po niezmiernych pustych obszarach arktycznych. Wreszcie, w błogiej nieświadomości zdarzeń bieżących, wrócili na łono Europy.

Można wyobrazić sobie skoncentrowane wrażenie, jakiemu ulegli na widok dwudziestu narodów, skłębionych w zajeździe ze sobą walce. Określił je jeden z uczestników wyprawy, lord Marston, w liście do dziennika „Manchester Guardian”.

„Wróciwszy — oświadczył ten lord — byliśmy przerażeni. Zdawało nam się, że jesteśmy jedynymi moralnymi ludźmi, a cały świat — oszalał”.

DOKOŁA WOJNY.

× **Bombardowanie Monastyr.** Medjoński dziennik donosi z Salonik, że siły zbrojne niemieckie i bułgarskie z baterji średniego kalibru, które świeżo nadeszły, stały i systematycznie bombardują Monastyr. W jednym dniu zniszczono w Monastyrze sto budynków. Nadto lotnicy krążą nad Salonikami i okolicą.

× **Przygotowania Włoch.** Organ militarnych czynników w Rosji „Ruskij Inwalid” zajmuje się szczegółowo omawianiem przygotowań do ponownej ofensywy włoskiej. Gazeta twierdzi, że Włochy czynią gorączkowo przygotowania, ale walczą przytem z pewnymi trudnościami natury więcej ekonomicznej i aprowizacyjnej. Skoro te zostaną usunięte, Włochy przystąpią niezwłocznie do nowej akcji zaczepnej, która prowadzona będzie prawdopodobnie równocześnie z ważną akcją armii rosyjskiej.

× **Masoneria a wojna.** Wielki Mistrz łóż włoskich, Leonard Ricciardi, kiedy na cześć jego reprezentanci Wielkiej Rady łóż obcych szkockiego obrządku wyprawili ucztę, wygłosił mowę, w której wielbił stanowisko, jakie włoskie łoże, rozprawy stanowczej ze zniechęconymi wrogami spragnione, zajmowały już podczas zbyt długo dochowanej neutralności rządu włoskiego.

Chyba dla niedowiarków?

„Gazeta Narodowa” wychodząca w Poznaniu pisze:

„Przyszła Polska musi zbudować dla swych wielkich ludzi gmach specjalny, rodzaj Panteonu, świątyni cywilnej, z żadnym kultem religijnym nie związanej. Pomieszczanie zwłok w tej świątyni będzie objawem największego hołdu i wdzięczności narodu dla pamięci wielkiego poety, myśliciela, męża stanu, bojownika. Mają swe krypty królowie polscy na Wawelu, będą mieli krypty we własnej świątyni królowie myśli i uczucia polskiego.

„Uważamy zawsze za niesłuszny spór o pierwszeństwo jednej, lub drugiej stolicy w sprawach ogólnonarodowych. Sądymy, że Panteon Polski jeśliby miał znaczenie, czy stanie w Krakowie, czy w Warszawie. Zdaje nam się jednak, że Kraków nie łatwo pozbędzie się religijnego charakteru grobów dla zasłużonych. I dlatego jeżeli idea Panteonu polskiego dojrzeje w przyszłości, przyjmie się ona łatwiej w Warszawie, która przecież będzie nadal centralną stolicą Polski”.

Ciekawa rzecz dla jakich to niedowiarków sławnych taką świątynię cywilną proponuje „Gazeta Narodowa”. Chyba jedynie dla niedowiarków?

Więc też niewielu sławnych niedowiarków-Polaków znalazłaby świątynia cywilna, a w żadnym razie nie stałaby się ozdobą Warszawy.

Dajemy głos.

Do pp. majstrów murarskich.

Data 31 grudnia 1916 roku obchodziliśmy 100-letni jubileusz cechów. Obchód był wspaniały i uroczysty. Nas, murarzy była liczna gromada wśród braci rzemieślniczej, ale niestety zgromadziły się pod sztandarem nie sosnowieckim, lecz — będińskim. Bo któżby uwierzył, że Sosnowiec, tak wielkie miasto, nie ma dotychczas cechu murarskiego? A przecież jest w Sosnowcu z górą 300 murarzy wraz z 30 majstrami. Nie mamy jednak dotychczas nawet własnego godła.

Wina to w pierwszym rzędzie pp. majstrów, że tak zlekąją z utworzeniem cechu. Czas już wielki zająć się tą palącą sprawą. Murarzy potrzeba będzie ogromnie po wojnie, kiedy się zacznie odbudowa kraju. Zebyśmy więc nie musieli wtedy sprowadzać czeladników z zagranicy! Powinniśmy już teraz wyrobić fachowców, a zająć się tem powinien — cech.

Z bólem serca muszę przyznać, że niektórzy nasi majstrowie wolą się posługiwać przy robotach zwykłymi pomocnikami, niż uzdolnionymi czeladnikami — co się wyraźnie sprzeciwia naturze cechowej. Często też, zwłaszcza przed wojną, słyszeć można było narzekania gospodarzy, że majstrowie sprowadzali chłopców, którzy raczej bydlę paść powinni, niż być murarzami. Ocknijcie się więc, pp. majstrowie! Weźcie się do pracy, zwolajcie zebrać murarzy, zorganizujcie cech. Czekamy na wasze hasło!

J. Z.

jeden z czeladzi miejscowych.

Wiadomości handlowe.

Przypominamy iż należy ubezpieczyć pożyczki premiiowe I Emisji od losowania w dn. 19 stycznia 1917 roku. Bankowa cena assekuracji około rb. 35 — od sztuki.

Od pewnego czasu pojawiają się u nas w handlu z każdym dniem więcej, partje pojedynczych rubli rosyjskich seryj: N. A. (H. A) Nr. 120, 123, 126, 143, 50, 4, 33, 52.

Sztuki te są tak doskonałego wyrobu, iż tylko jeden i ten sam numer wyżej wymienionych seryj, nieraz na setkach i więcej sztuk, wzbudza podejrzenie autentyczności tych banknotów.

Dla dobra ogółu należałoby energicznie zająć się wyświeleniem, skąd i od kogo napływają te ruble i jakie ich jest przeznaczenie.

O ile banknoty te są rzeczywiście fałszywe, „pomysłowi fabrykanci pieniędzy” powinni być jaknajprędzej ujętymi, żeby ponieśli jaknajwyższą karę za pomnażanie w obecnych czasach jeszcze krzywdy ludzkiej.

Notowane z dnia 9 stycznia w Warszawie.

Tendencja dla listów zastawnych była w dalszym ciągu mocna. Interesowano się głównie listami zastawnymi i mieszkimi. Inne w zaniedbaniu.

Papiery procentowe	Żądano	posz.	Dopła. tranz.
6 proc. Oblig. m. Warszawy z r. 1915	92,10	—	—
6 proc. Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—	—	—
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	90,—	89,90	89,80
Listy zastaw. Ziemsk. 4 proc.	—	—	—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	82,—	82,10	82,25
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	98,15	—	78,25
Renta	79,25	—	—
5 proc. m. Łodzi	—	—	—

Marki mocno robiono 43,70 do 43,55.
Korony 27,75.

OPIARY.

Aleks. Chubzyński, samist powinowatych noworocznych, skłonił bezpośrednio rb. 2 na szkołę realną im Stanisława Stratiłato w Niwce.

Zebrał przez dzieci urzędników kolonji Gampersa z przedstawienia jasełek rb. 1,65 mk. 1,73, baterji 25 złożono w Redakcji „Kurjera” na Weteranów z 1863 roku.

Urzędnicy kopalni „Andrzej III ci” w Łagiszy z powodu zgonu nieodżałowanej 6 p. Ludwiki Sydlowskiej, zamiast wieńca, rubli 24 ofiarują, na Ochronę dla biednej dziatwy w Łagiszy.

Pp. Stanisławstwo Kowalscy zamiast powinowatych noworocznych skłonił rubli 3 na biednych T-wa Dobroczynności.

Bezimieennie złożono w Adm. „Kurjera” na 8-o kl. Gimnazjum p. Siwikowej rb. 10



Do wynięcia
dwa łóżka żelazne meblowe. — Wiadomość
Administracja „Kurjera Zagłębia”. 55-3 1

Potrzebni są
praserzy, grzacz, szpicerze, graderzy oraz robotnicy do składania kolejki przenośnej. Zgłaszać się do portjera Zakładów Żelaznych Miłowickich. 37-3-1

W poniedziałek 8 stycznia między g. 12 a 1-ą pp., idąc ulicą 3 maja w kierunku Pogoni, zgubiono pieniądze: 30 rubli w bonach pięciorublowych i 30 koron w papierkach po 2 korony. Pieniądże były luźno złożone, mogły też być znajdowane częściowo. Zguba czyni b. znaczną stratę poszkodowanej osobie. Uczciwych znalazców uprasza się o złożenie znalezionej części lub całości w Redakcji „Kurjera”. 56

DRUKARNIA
„KURJERA ZAGŁĘBIA”
UL. DĘBLIŃSKA Nr. 7.

WYKONYWA:
Dziela, Gazety, Broszury, Dyplomy, Rękje,
Zawłodzenia ślubne, Karty wizytowe,
Listy żelazne, Sprawozdania, Tabele,
Blankiety, Koperki, Rachunki, Afisze itp.

Opodatkujcie się na biedne dzieci.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA” ul. Dęblńska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.